



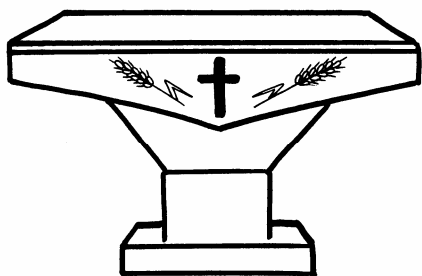
# PRZYGOTUJĄCIE DROGĘ PANU...

PISMO PARAFII ŚCIECIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE

Nr 2 (78) WIELKI POST 2013 R.

## Ze Stołu Słowa Bożego na Wielki Post...

### Na I Tydzień Wielkiego Postu - Łk 4, 1-13



Atak złego następuje zazwyczaj wtedy, gdy jesteśmy u kresu sił. Wówczas pojawiają się wątpliwości, czy aby Bóg mnie kocha. Skoro jestem Jego dzieckiem, dlaczego w takim razie tyle trudności pojawia się w moim życiu? Dlaczego cierpię? W kolejnym ataku szatana nawet Słowo Boże jest użyte, aby przekonywać, iż Bóg powinien sprawić to, czego pragnę, a jeśli tego nie czyni, to widocznie wcale Mu na mnie nie zależy. Za

trzecim razem diabeł przypuszcza frontalny atak. Kto jest szczęśliwy i ma wszystko, czego zapagnie? Bogaty. A więc walcz o pieniądze! Te pokusy nie dotyczyły wyłącznie Jezusa. Zły podobnie atakuje każdego z nas.

*Jezu zwycięski w walce z kusicielem, naucz mnie używać oręża Słowa Bożego do obrony przed złem, naucz mnie całkowitego zaufania Ojcu!*

### Na II Tydzień Wielkiego Postu - Łk 9, 28-36

Często myślimy, że oglądanie jakiegoś nadprzyrodzonego zjawiska, cudu, pomoże nam wierzyć w Boga i wzmocni nasze religijne zaangażowanie. Także przemienienie Jezusa interpretujemy wyłącznie w tym kluczu. A Jezus przemienia się wobec uczniów, aby im unaocznić prawdę krzyża, który od momentu Jego śmierci i zmartwychwstania nabierze całkowicie nowego i nieznanego wcześniej sensu. Przemienienie Jezusa miało miejsce po pierwszej zapowiedzi męki i śmierci, która tak bardzo zbulwersowała uczniów. Jezus zabrał ich na górę, aby ujrzeć chwałę Tego, który tak bardzo kocha, że dobrowolnie oddaje swoje życie za ludzkość.

*Jezu, naucz mnie dostrzegać to, czego oczy nie widzą, i rozumieć to, czego rozum nie pojmuje, aby w końcu dostrzegł chwałę Twego krzyża i chwalebny sens swojego krzyża!*

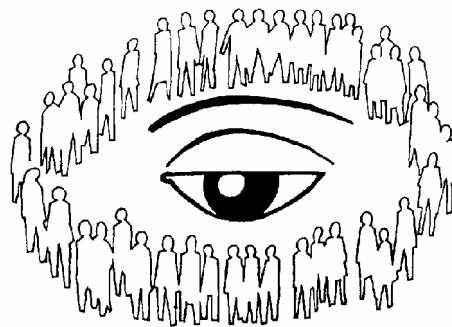
### Na III Tydzień Wielkiego Postu - Łk 13, 1-9

Dlaczego człowiek cierpi? W głębi serca często jesteśmy przekonani, że nieszczęście jest karą za zło. Ale Jezus nie potwierdza tej opinii, lecz wskazuje na nawrócenie jako jedyny sposób zrozumienia tego, co się wydarza, zwłaszcza jeśli dotyczy to wydarzeń trudnych do zaakceptowania. Wówczas na pytanie o sens cierpienia człowiek odnajduje odpowiedź nie na poziomie intelektu, ale poprzez osobistą relację z Bogiem. To tej relacji miłości i zaufania właściciel poszukuje na drzewie figowym, które nie dając owoców, staje się znakiem hipokryzji – grzechu najtrudniejszego do pokonania.

*Panie Jezu, daj mi pragnienie codziennego szukania Ciebie, codziennego budowania więzi z Tobą, tak aby cierpienia i nieszczęścia mnie nie gorszyły, lecz przybliżały do Twej miłości.*

### Na IV Tydzień Wielkiego Postu - Łk 15, 1-3; 11-32

Z niezwykłą łatwością, a czasami i z niemałą satysfakcją potępiamy naszych bliźnich za ich słabości, błędy czy ewidentne grzechy. Jezus zaś w obliczu grzeszników mówi o uwiedzeniu przez zło, egoizm czy chęć życia po swojemu. A człowiek uwiedziony przede wszystkim musi otworzyć oczy, zobaczyć prawdę o swojej sytuacji oraz dostrzec drogi ratunku. Dlatego przypowieść o miłosiernym ojcu

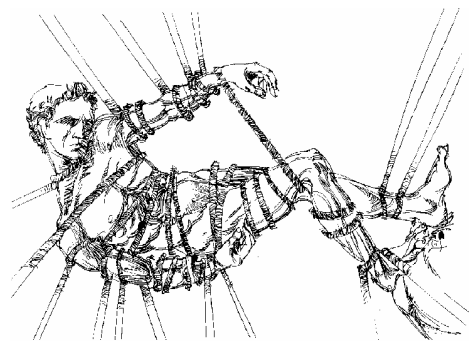


nie tylko ukazuje prawdziwe oblicze Boga, ale jest także zaproszeniem dla każdego z nas, aby zagubionym i uwiedzionym przez grzech ukazywać Boga i by wszystkich grzeszników zachęcać do powrotu do Ojca.

*Boże, w obliczu grzechu bliźniego lub mojego własnego nie daj mi nigdy wątpić w Twoje miłosierdzie. Oddal ode mnie pokusę Judasza, który nie uwierzył w możliwość powrotu.*

### **Na V Tydzień Wielkiego Postu - J 8, 1-11**

Podstęp jest perfidny. Prawo mówi, że trzeba ukamienować. Jezus głosi przebaczenie. Jeśli przebaczy, przekroczy prawo, a jeśli każe ukamienować, nie jest miłosierny. Jednak takie rozumowanie, które jest obecne w wielu naszych dyskusjach o Bogu, nie uwzględnia podstawowej prawdy. Dla Boga grzech człowieka jest szczególną okazją, aby pochylić się nad nim, aby leczyć jego rany, by dodawać mu otuchy, pozwalać na rozpoczęcie od nowa. Człowiek natomiast w swej pysze wykorzystuje grzech bliźniego, aby go potępić i na tym tle poczuć się od niego lepszym.



*Panie Jezu, przepełnij miłością moje spojrzenie na braci poranionych grzechem, obdarz mnie przenikliwością w dostrzeganiu moich własnych błędów i nie pozwól nigdy zwątpić w Twoje miłosierdzie.*

### **Na VI Tydzień Wielkiego Postu - Łk 22, 14-23, 56**

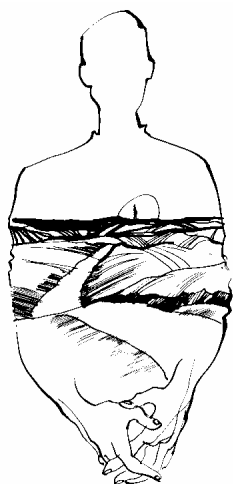
W całej Ewangelii św. Łukasz ukazuje Jezusa, który zmierza do Jerozolimy, aby tam umrzeć na krzyżu i trzeciego dnia zmartwychwstać. Jezus nie jest zdziwiony tym, że Go odrzucają, chociaż boleje nad konsekwencjami, które spadną na tych, którzy się tego dopuścili. Konsekwentnie podąża ku Jerozolimie, aby tam dopełnić aktu największej miłości, by miłosierdzie Boga rozlało się na cały świat. Dopiero w świetle męki przypowieść o miłosiernym Ojcu nabiera niesłyszanej mocy. Bóg nie jest bierny w obliczu cierpienia człowieka, ale posyła swego Syna, aby ten przyciągnął do jego miłosiernego Serca wszystkich marnotrawnych synów.

*Pozwól mi, Panie jasno widzieć mój krzyż, który mam nieść, idąc za Tobą. Pomóż mi z pokorą dopełnić tego, aby Twoje życie i Twoja miłość objawiły się we mnie.*

ks. Augustyn CR

❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧

### **„CICHY GŁOS...”**



Pewnego dnia chodziłam po lesie. Wśród panującej ciszy usłyszałam jakiś odgłos, ledwie dosłyszalny szmer strumyka, który płynął pod gałęziami.

Coś podobnego jest w głębi naszego serca, od czasu do czasu daje się słyszeć jakiś cichy „Głos”. Jest on daleki i nie zauważalny wśród hałasu. Głos strumyka usłyszałam dopiero w ciszy zupełnej, kiedy się zatrzymałam.

Gdy czyni się coś dobrego - naprawdę dobrego, a nie zło, które dla usprawiedliwienia się nazywa dobrem - ten „cichy Głos” zachęca: „Dalej!” Przeciwnie, kiedy się czyni coś złego - nawet wtedy, gdy dla wymówki nazywa się to dobrem - mówi: „Nie można; nie powinienes; nie czyń tego”.

Ten „cichy Głos” odzywa się w sercu wszystkich ludzi, gdyż jest to prawo wypisane w naszej istocie przez Stwórcę. Zdarza się, że ten „cichy Głos” milknie, kiedy nie chce się już go słuchać, bo człowiek przyzwyczaił się do odmawiania mu posłuszeństwa. W tym wypadku on „zasypia”, ale nie zamiera całkowicie i w chwili, kiedy się najmniej tego spodziewamy, „zbudzony” przez jakieś słowo czy wydarzenie, zaczyna mówić.

„Cichy Głos” może się mylić, wypaczony przez hałas naszego rozumu, gdy ten zachoruje na skrupuły lub ulegnie zafałszowaniu z powodu ignorancji czy złych rad. Czyż nieraz nie pozwala on wmówić sobie fałszywym pasterzom: „Ależ tak, urządź na nowo swoje życie; aborcję można przyjąć w takim wypadku; opuszczenie praktyk religijnych to nic, byleś dalej wierzył w Boga, to wystarczy” itd., itd., itd.

Z tego powodu potrzeba czasem, by jakiś przewodnik duchowy skontrolował nam ów „Głos” i właściwie go ukierunkował. Kiedyś ciocia mówiła mi, że pewien kapłan opowiadał jej raz o osobach, które pod wpływem złych rad dokonały niewłaściwego wyboru. Kiedy pokazał im drogę prawdy, według przykazań Bożych, osoby te wyznawały mu: „W gruncie rzeczy coś mi mówiło, że nie postępowałem dobrze”. To „coś” jest właśnie owym „cichym Głosem”.

Bywa, że ludzie nie chcą już słuchać „cichego Głosu”; on ich krępuje, więc nastawiają radio, telewizor, otaczają się hałasem, zagłuszają go na wszystkie sposoby.

O tym „cichym Głosie” mówi błogosławiony Jan Paweł II w swej encyklice „Blask Prawdy”. Daje mu jego właściwą nazwę: SUMIENIE. Wyjaśnia, w jaki sposób może być ono sfalszowane, i poucza, że Kościół ma misję oświecania go przez przedstawianie nauki Pana Jezusa, całej Ewangelii, która pokrywa się dokładnie z tym, co nam mówi ów „cichy Głos”, gdy nie jest sfalszowany.

„Cichy Głos” nie będzie mógł nam powiedzieć, że coś złego w pewnych sytuacjach może stać się czymś dobrym. By zilustrować to niezmiennie prawo, papież wskazuje na męczenników, którzy oddali swe życie, by nie kłamać, nie zaprzec się wiary, nie wybrać, nawet dla ocalenia życia, jakiegoś wyjścia, które nie byłoby zgodne z nauką Pana.

W naszej epoce w wielu krajach, gdzie dominował totalitaryzm, niezliczeni męczennicy przypłacili życiem swe posłuszeństwo dla tego „cichego Głosu”. Niewątpliwie z tego powodu szatan wznieca tyle ideologii, które usprawiedliwiają zło i czynią zeń dobro.

Trzeba wiele się modlić i odwoływać się do Ewangelii i do tych punktów orientacyjnych, jakie Kościół nam zaofiarowuje z jasnością i stanowczością godną nauczania św. Piotra i św. Pawła.

*„Niegdyś uczeń zapytał swego Nauczyciela - Nauczycielu, co powiedziałbyś, gdyby dowiedziałeś się o mym upadku? - Podnieś się! - A następnego razu? - Znowu ponieś się! - A ile może to trwać - ciągle upadać i podnosić się? - Upadaj i podnoś się dopóki jesteś żywy! Bo ci, którzy upadli i nie podnieśli się, martwi.*

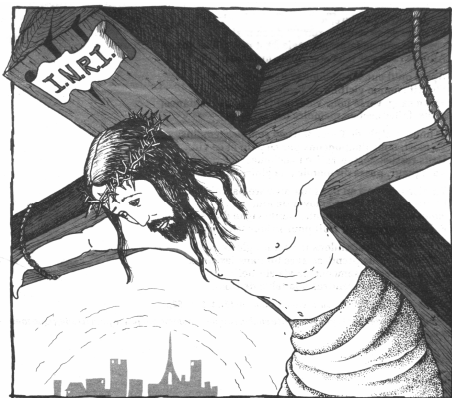
Nie jednokrotnie w ciągu swego życia upadamy. Te upadki duchowe są dość częste i zdarzają się każdemu z nas. Lecz nie każdy podnosi się po takich upadkach. Dlaczego? Ponieważ nie słyszy tego „cichego Głosu” wewnętrznego, który mówi: „Wstań, podnieś się, abyś mógł godnie kroczyć dalej”. Zagłuszywszy w sobie ten „Głos”, człowiek kontynuuje swą życiową wędrówkę pełną, bo uważa że i tak dojdzie do celu. Owszem, dojdzie... Lecz wtedy, u kresu

ziemskiego życia, kiedy przekroczy próg wieczności, nikt z nas nie zdoła już zagłuszyć tego „cichego Głosu”, który towarzyszył nam przez całe nasze ziemskie życie. Tak odezwie się i przy naszej śmierci. Nie będzie nas sądził Bóg mściciel, który czeka na nas w trybunale, podobnym do ziemskich sądów: to będzie „cichy Głos” w głębi naszego serca, który powie: „Idź na tę stronę, którą wybrałeś”.

*...Stacja III - Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy... I powstaje. ...Stacja VII - Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi... Znowu powstaje. ...Stacja IX - Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci... Zmęczony Jezus mocą ostatnich sił znowu powstaje spod ciężaru naszych grzechów. Ciagle powstaje. Powstaje dla nas.*

Wypowiadając „*Któryś za nas cierpiał rany...*” przysłuchajmy „cichemu Głosu”, który szepcze nam, za które nasze przewinienia i upadki duchowe Jezus cierpi i pod ciężarem których sam upada. Podnosząc się ze swych upadków, pomóżmy cierpiącemu Chrystusowi podnieść się pod ciężarem krzyża. Bądźmy jak ów Szymon, który pomógł Jezusowi, biorąc krzyż na swoje ramiona. Lecz czynmy to nie z przymusu, ale z ochoty. I niech nam w tym pomoże „cichy Głos”, który w okresie trwającego Wielkiego Postu, jest szczególnie wymownym i wzruszającym.

Ewelina Borsuk



### **Miłość w „cierniowej koronie...”**

Żyjemy w świecie pełnym chaosu, z którego jak się wydaje zniknęła wszelka pewność i bezpieczeństwo. I niestety ale zapominamy, że główną przyczyną tego jest nienawiść i grzech pochodzący z mroków ludzkiego serca. Wiadomo, że jedynym prawdziwym antidotum na nienawiść jest miłość w szerokim tego słowa znaczeniu. Lecz najwspanialszą i najwyższą jest



Boża Miłość przypieczętowana Krwią Chrystusa przelaną na krzyżu. Bo tylko ona nadaje sens i wartość ludzkiemu życiu. Pamiętamy, że właśnie z wysokości krzyża Pan Jezus oddał ludzi pod opiekę swojej Matki, najdoskonalszej pośredniczki Bożej miłości, która ułatwia i łagodzi ciężką drogę skruchy i nawrócenia grzeszników.

W czasie Wielkiego Postu zastanówmy się nad wywyższonym krzyżem Chrystusa, czuwajmy wraz z Maryją, Matką Bolesną i uczmy się od Niej przyjmować trud codzienności – wszystkie nasze bolesne i nie łatwe krzyże.

„Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy miał życie wieczne”.

Te słowa kieruje Zbawiciel każdego dnia do Ciebie i do mnie. Nad miejsce kaźni pierwszych chrześcijan – Koloseum – gdzie haniebnie mordowano wyznawców Chrystusa, obecnie góruje krzyż. Co roku Ojciec Święty odprawiam tam nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Ten sam krzyż Chrystusa jako znak naszego zbawienia i ostatecznego zwycięstwa nad złem zajaśnieje kiedyś nad całym światem: nad sprawiedliwymi jako znak ich wybawienia i chwały, oraz nad tymi „potężnymi” cywilizacjami, które go odrzucają. Zarówno nad ludźmi prostego serca i nad „mądrymi” tego świata. Spójrzmy na krzyż i umiejmy zobaczyć na nim Bożą Miłość i chwałę. A pod nim – Maryję, matkę Bolesną, która uczy nas chodzić po śladach prawdziwej Miłości w „cierniowej koronie”.

„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje”. Spróbujmy naśladować Jezusa, a wtedy krzyż jego chwały zajaśnieje nam pełnym blaskiem zwycięstwa. Zajaśnieje bo jest wywyższony...

*Maria Iwanowa*



### **Żyć wiarą w życiu codziennym**



Przeżywamy Rok Wiary, ogłoszony przez Papieża. Jest to wielki dar - możliwość pochylenia się nad swoją wiarą, czas refleksji, szukanie odpowiedzi na pytanie: co robić, aby swojej wiary nie utracić? Co robić, aby wiara znajdowała odbicie w życiu? Co robić, żeby wiarą dzielić się z innymi? Jak przekazywać wiarę młodszemu pokoleniu? Jak żyć wiarą w środowisku, gdzie ona nieraz słabnie? Wreszcie, jak żyć wiarą w życiu codziennym?

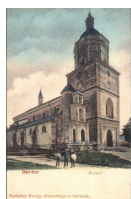
Wiemy, że wiara jest cnotą Boską, darem otrzymanym na Chrzcie świętym, jednocześnie wiara jest postawą człowieka, postawą, która kształtuje się w ciągu życia. Jeżeli człowiek nie stara się postępować według wiary, wtedy zaczyna usprawiedliwiać swoje grzeszne życie i to usprawiedliwianie może prowadzić aż do niewiary, do wykluczania Boga ze swego życia, do życia tak, jakby Boga nie było.

Potrzeba każdego dnia zwracać się do Boga przez modlitwę, jest to bowiem podstawowa możliwość nawiązania relacji ze Stwórcą, a także rodzaj wyznania wiary, ważny dla najbliższego otoczenia, zwłaszcza dla dzieci. Wiara wzrasta przez kontakt ze słowem Bożym, przez korzystanie z sakramentów. Wielkie znaczenia dla wiary ma postawa troski o bliźnich, zarówno o ich duchowe, jak i cielesne potrzeby, czyli wszystkie dobre czyny, spełniane z racji obowiązków rodzinnych, zawodowych, czy jedynie z porywu dobrego serca. Wówczas sprawdza się nasza deklarowana wiara. To wszystko dzieje się właśnie w codziennym życiu, tak więc każdy kolejny dzień może umocnić, albo osłabić wiarę naszą, a także wiarę naszych najbliższych.

Jedną z czynności codziennie powtarzanych jest modlitwa. Dobrze, aby była ona o mniej więcej tej samej porze, w tym samym miejscu, ponieważ w ten sposób staje się pewnym rytuałem, bez którego trudno rozpocząć, czy zakończyć dzień. Dzieci patrząc na taką postawę dorosłych, uczą się przez naśladowanie, choć może niektórych modlitw jeszcze nie rozumieją, ale do modlitwy się przyzwyczajają, tak jak przyzwyczajają się do „dobranocki”, czy maskotki do poduszki.

W ciągu dnia pojawiają się prace do spełnienia, niespodziewane zdarzenia, spotkania z bliskimi i nieznanymi ludźmi. Wszystkie te sprawy można polecać Bogu przez krótkie westchnienie, prośbę o pomoc w wykonaniu pracy, rozwiązaniu problemu. Zwłaszcza trudne sprawy trzeba oddawać Panu Jezusowi, zgodnie ze starym powiedzeniem: „**nie masz Przyjaciela nad Zbawiciela**”.

s. Elżbieta



## Z kroniki parafialnej...

**25. 12. 2012 r.** - W świąteczne popołudnie wyruszyła na kolędowanie grupa dzieci w ramach Misyjnej Kolędy, która w tym roku ma na celu wsparcie prześladowanego Kościoła w Wietnamie.

**26. 12. 2012 r.** - Po Mszy św. o godz. 9<sup>00</sup> miały miejsce w naszym kościele jasełka, przygotowane przez s. Elżbietę wraz z dziećmi.

**28. 12. 2012 r.** - Po południu z racji wspomnienia świętych Młodzianków męczenników została odprawiona Msza św. dla najmłodszych dzieci, które na koniec zostały obdarowane prezentami.

**30. 12. 2012 r.** - W święto świętej Rodziny tradycyjnie już w naszej parafii miał miejsce obrzęd odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. W tym roku do odnowienia przyrzeczeń stanęło 38 par, w tym dwie pary obchodziły 45 lat pożycia małżeńskiego.

**31. 12. 2012 r.** - Wieczorną Mszą św. zakończyliśmy kolejny rok kalendarzowy, dziękując Panu Bogu za wszelkiego dobro, którym nas obdarzył a zarazem przepraszając za wszelkie nasze niewierności.

**1. 01. 2013 r.** - Nowy Rok 2013 powitaliśmy Eucharystią sprawowaną o północy, a następnie tradycyjnie już składaliśmy sobie życzenia dzieląc się opłatkiem.

**6. 01. 2013 r.** - Niedzielną Eucharystię upiększała nam Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Mszany Górnej, która przyjechała do nas z ks. Marianem Bańskim CR. Po Mszy św. można było jeszcze wysłuchać kolęd i pastorałek w wykonaniu orkiestry.

**9. 01. 2013 r.** - W tym dniu rozpoczęła się w naszej parafii wizyta duszpasterska zwana kolędą.

**13. 01. 2013 r.** - Po Mszy św. o godz. 11<sup>30</sup> odbył się opłatek dla członków Róż Różańcowych.

**20. 01. 2013 r.** - W tym dniu Chór „Cantate Domino” z Ostrowca Świętokrzyskiego swoim śpiewem ubogacił liturgię niedzielnej Eucharystii. Natomiast po Mszy św. o godz. 9<sup>00</sup> dzieci złożyły życzenia swoim babciom i dziadkom z okazji ich święta.

**26. 01. 2013 r.** - W sobotnie popołudnie w salce katechetycznej odbyła się zabawa karnawałowa dla dzieci.

**27. 01. 2013 r.** - Po Mszy św. o godz. 9<sup>00</sup> dzieci prowadziły adorację Bożego Dzieciątka przy żółtku.

**30. 01. 2013 r.** - Ks. Proboszcz wraz z ks. Augustynem uczestniczyli w tym dniu w obchodach Dnia Życia Konsekrowanego we Lwowie w parafii św. Antoniego.

**31. 01. 2013 r.** - W czwartkowy dzień w samborze spotkali się księża z dekanatu na miesięcznym dniu skupienia.

**2. 02. 2013 r.** - W święto Matki Bożej Gromnicznej podczas wieczornej Mszy św. zostały poświęcone świece dla dzieci przygotowujących się do przyjęcia I Komunii św..

**2 - 3. 01. 2013 r.** - W domu sióstr miał miejsce dzień skupienia dla dziewcząt, który prowadziła s. Danuta Fudali z Polski.

**10. 02. 2013 r.** - Podczas Eucharystii o godz. 11<sup>30</sup> miał miejsce obrzęd wprowadzenia w posługę nowego dziekana dekanatu Samborskiego ks. Andrzeja Kurka CR. Uroczystościom przewodniczył ks. infułat Józef Pawliczek, w obecności którego nowy Ks. Dzekan złożył przysięgę wymaganą przez Prawo Kanoniczne.

**11. 02. 2013 r.** - Podczas Eucharystii modliliśmy się w intencji osób chorych i cierpiących z naszej parafii. W czasie Mszy św. był udzielony osobom chorym sakrament namaszczenia chorych, a następnie miało miejsce błogosławieństwo każdego Najświętszym Sakramentem. Po modlitwie w kościele, miał miejsce poczęstunek dla chorych na plebanii.

**11. 02. 2013 r.** - We wspomnienie Matki Bożej z Lourdes miała miejsce uroczystość odpustowa w Radłowicach. Eucharystii przewodniczył i okolicznościowe kazanie wygłosił o. Janusz karmelita z Sąsiadowic.

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

### **✠ Odeszli do Pana**

Kazimierz Bałdys 11. 11. 1962 r. – 3. 01. 2013 r.

Katarzyna Sycz 25. 08. 1929 r. – 10. I. 2013 r.

*Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczy pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy,  
które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...  
Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...*

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

## **STRONA INTERNETOWA PARAFII**

**[www.samborparafia.at.ua](http://www.samborparafia.at.ua)**

***Na stronie internetowej naszej parafii zostało założone „Forum” - pod dokonaniu rejestracji można na łamach forum wypowiadać się na różne tematy dotyczące życia parafii, wiary i religii - zachęcam do skorzystania i zabierania głosu.***

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

**Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny**

**ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa**

**s. Elżbieta; i ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor;**

**e-mail: [samborparafia@o2.pl](mailto:samborparafia@o2.pl) Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem**

**jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.**